

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/EO.2014.003>

Antonina Kozyrka  
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
w Toruniu)

## **Masowe represje wobec Polaków w obwodzie winnickim na Ukrainie w latach 1937–1938. Głosy akt śledczych**

**Słowa kluczowe:** Wielki Terror w Związku Radzieckim, polska operacja NKWD (1937–1938); represje wobec ludności polskiej w obwodzie winnickim (USSR); rehabilitacja ofiar represji stalinowskich

**Keywords:** The Great Terror in the Soviet Union; the Polish operation of the NKVD (1937–1938); repression of Polish population in Vinnytsia region in the Ukrainian SSR; rehabilitation of victims of Stalin's terror

Lata utrwalania się władzy radzieckiej na terenach Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR) przyniosły krwawe żniwo w postaci wielu tysięcy ofiar. Zmiana kierunku polityki narodowościowej oraz ekonomicznej na przełomie lat 20. i 30. XX w. wywołała falę czynnego i biernego oporu ludności wiejskiej. Powodem niepokoju była w szczególności przymusowa kolektywizacja wsi oraz rabunkowa kampania zbiórki zboża, prowadząca do śmierci głodowej kilku milionów osób. Pomimo sprzeciwu władze miejscowe i centralne republiki prowadziły skuteczną pacyfikację wsi ukraińskiej. Procesom tym towarzyszyły represje polityczne, których szczyt przypada na lata 1937–1938. Wielki Terror to czas fizycznego wyniszczenia części mieszkańców radzieckiej Ukrainy już bez stawiania przez nich jakiegokolwiek oporu. Gwałtowny

wzrost rozmiarów represji we wskazanym okresie można dostrzec, porównując oficjalne statystyki liczby samych aresztowań z II połowy lat 30. Jeśli w 1935 r. w republice aresztowano blisko 25 tys. osób, a w 1936 r. – ponad 15 tys., to w 1937 r. dokonano aresztowań aż 159 570, a w 1938 r. – 108 tys. osób. W następnych latach daje się zauważyć wyraźny spadek liczby aresztowanych: w 1939 r. było ich 12 tys., w 1940 r. – około 50 tys. osób. Zaprezentowane dane tylko częściowo wskazują na skalę terroru. Nie uwzględniają bowiem wysokiej liczby osób przebywających w wewnętrznych więzieniach Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD), ofiar śmiertelnych w obozach karnych, jak też represjonowanej ludności wiejskiej i deportowanych<sup>1</sup>.

W odniesieniu do osób narodowości polskiej, mieszkających w USRR, represje nabrały charakteru masowego. Świadczy o tym zestawienie danych państwowych ze spisów powszechnych z lat 1926 i 1937. Według spisu 1926 r., liczebność ludności polskiej wynosiła 476 440 osób, podczas gdy ogólna liczba mieszkańców republiki sięgała prawie 30 mln osób. Spis z 1937 r. zanotował już tylko 417 610 Polaków. Zatem w okresie ponad 10 lat liczba ludności polskiej zmniejszyła się o około 58 tys. osób<sup>2</sup>. Z Protokołu zdawczo-odbiorczego spraw Jeżowa-Berii ze stycznia 1959 r. wynika, że do końca października 1938 r. tylko na podstawie rozkazów „narodowościowych”, dotyczących Polaków, Niemców, Węgrów, Koreańczyków, Chińczyków i innym narodów, w całym ZSRR aresztowano 365 810 osób, z czego 172 830 osób rozstrzelano. Na dzień 10 lipca 1938 r. liczbę aresztowanych Polaków na terenie całego kraju szacowano na 134 520 osób, w tym na Ukrainie – 53 640 osób<sup>3</sup>. Ogółem w latach 1937–1938 w wyniku „operacji polskiej” na Ukrainie aresztowano 56 520 osób, w tym 44 470 Polaków. Ponad 70% z nich skazano na różne kary lub rozstrzelano<sup>4</sup>. Należy zatem przyjąć, że liczba aresztowanych Polaków wahała się w granicach 50 tys. osób. Dokonując analizy przytoczonych liczb, można mówić o aresztowaniu w latach Wielkiego Terroru 8–10% całości polskiej grupy etnicznej na Ukrainie<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Ю. Шаповал, *Невигадані історії*, Київ 2004, s. 32–33.

<sup>2</sup> Oznacza to, że liczba Polaków spadła o 12,3%. Przy tym należy pamiętać, że statystyki z obu spisów były celowo zaniżane. Por. J. Kupczak, *Polacy na Ukrainie w latach 1921–1939*, Wrocław 1994, s. 35–41.

<sup>3</sup> N. Pietrow, *Polska operacja NKWD*, „Karta” 1993, nr 11, s. 39–40.

<sup>4</sup> О. Рубльов, В. Репринцев, *Репресії проти поляків в Україні у 1930-ті роки*, „3 Архівів ВЧК – ГПУ – НКВД – КГБ” 1995, nr 1–2, s. 146.

<sup>5</sup> Por. H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998, s. 219.

W 1937 r. represje na skalę masową we wszystkich republikach ZSRR zainicjował rozkaz operacyjny nr 00447 ludowego komisarza spraw wewnętrznych Nikołaja Jeżowa z 31 lipca tegoż roku, nakazujący represjonowanie byłych kułaków, przestępców i elementów antyradzieckich<sup>6</sup>. Bezpośrednio zaś Polaków dotyczył tajny rozkaz operacyjny nr 00485 o faszystowsko-powstańczej, szpiegowskiej, dywersyjnej, porażeniowej i terrorystycznej działalności wywiadu polskiego w ZSRR, wydany przez Jeżowa 11 sierpnia 1937 r. W nim związkowy komisarz potrzebę przeprowadzenia szeroko zakrojonej „operacji polskiej” uzasadniał „długoletnią i stosunkowo bezkarną działalnością wywiadu polskiego na terytorium ZSRR”<sup>7</sup>. Realizacja celu, jakim miała być całkowita likwidacja sieci Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) na Ukrainie, wymagała aresztowania członków POW, zgodnie z załączoną listą, wszystkich polskich jeńców wojennych znajdujących się na terenie kraju, a także uciekinierów z Polski, emigrantów i więźniów politycznych, byłych członków Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) i innych „antysowieckich partii politycznych”, „najaktywniejszego elementu” z polskich rejonów narodowościowych. Sprawy sądowe miały prowadzić obwodowe trójki NKWD, które skazywały najbardziej aktywnych na rozstrzelanie, a mniej aktywnych na karę 5 lub 10 lat więzienia i łagrów. Ponadto zakazano zwolnienia z więzień i obozów skazanych za szpiegostwo na rzecz Polski i skierowanie ich spraw do ponownego rozpatrzenia<sup>8</sup>. Było to równoznaczne z wydaniem kolejnego wyroku skazującego. „Sprawa POW”, której pierwszy etap zrealizowano w 1933 r., posłużyła za pretekst do rozpętania represji wobec ludności polskiej w całym Związku Radzieckim. Była jedną z 15 spreparowanych w latach 1930–1937 spraw dotyczących „wykrycia” różnego typu wielkich organizacji o charakterze nacjonalistycznym i dywersyjno-terrorystycznym<sup>9</sup>.

W myśl rozkazu nr 00485, „operacja polska” miała być przeprowadzona w trzymiesięcznym terminie – od 20 sierpnia do 20 listopada 1937 r. na obszarze całego ZSRR, jednak w rzeczywistości trwała prawie rok<sup>10</sup>. Dnia 31 stycznia 1938 r. Biuro Polityczne Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików; CK WKP(b))

<sup>6</sup> Tekst rozkazu zob. N. Ochotin, N. Pietrow, A. Roginskij, *Limity terroru*, „Karta” 1993, nr 11, s. 8–15.

<sup>7</sup> Ю. Шаповал, В. Пристайко, В. Золотарьов, *ЧК – ГПУ – НКВД в Україні: особи, факти, документи*, Київ 1997, dok. 42, s. 347.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 347–350.

<sup>9</sup> Г. Костюк, *Сталінізм в Україні (Генеза і наслідки). Дослідження і спостереження*, Київ 1995, s. 243–244.

<sup>10</sup> H. Stroński, op. cit., s. 220–221, 242, 50.

wydało zezwolenie na przedłużenie operacji do 15 kwietnia tegoż roku, kontynuując pozasądowy tryb rozpatrywania spraw śledczych. Oznaczało to, że sprawy rozpatrywała obwodowa dwójka (naczelnik Zarządu NKWD i prokurator), która potem odsyłała je do zatwierdzenia NKWD ZSRR. Procedura ta wymagała jednak czasu. Po upływie terminu represje nie ustały. Dodatkowo, 15 września 1938 r. Biuro Polityczne zadecydowało o uproszczeniu trybu śledztwa, powierzając je tzw. specjalnym trójkom w obwodach, krajach i republikach. W obwodach był to organ pozasądowy przy miejscowym Zarządzie NKWD (UNKWD), do którego wchodził naczelnik obwodowego UNKWD, prokurator i sekretarz obwodowego komitetu partii. Trójki działały sprawniej, wydając w krótkim terminie tysiące wyroków wykonywanych natychmiast. Dwa miesiące później Biuro Polityczne odwołało trójki i rozkazy skierowane przeciw grupom narodowościowym. „Operacja polska” dobiegła końca. Wówczas stwierdzono szereg nadużyć w wymierzaniu sprawiedliwości w trakcie wykonywania tych rozkazów. W związku z powyższym wielu pracownikom UNKWD postawiono zarzuty licznych fałszerstw spraw śledczych<sup>11</sup>.

Za powodzenie „operacji polskiej” na Ukrainie odpowiadał komisarz spraw wewnętrznych USRR Izrael Leplewski, który „zawsze prosił centrum o zwiększenie »limitów«, czyli liczby wyznaczonych kandydatów na »wrogów ludu«”<sup>12</sup>. W styczniu 1938 r. Leplewskiego zastąpił Aleksander Uspeński, a pierwszym sekretarzem Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy (KP(b)U) został Nikita Chruszczow. Wkrótce do Kijowa przyjechał Jeżow, który zezwolił Uspeńskiemu aresztować 36 tys. osób. W lutym ten ostatni przyjechał do obwodowego UNKWD w Winnicy na Podolu w celu zachęcenia do bardziej aktywnej pracy w wykrywaniu agentów polskich<sup>13</sup>. W wyniku działań operacyjnych UNKWD w obwodzie „wykryto” sieć placówek POW w wielu rejonach i miastach, w szczególności w rejonie winnickim, szarogrodzkim, żmerynieckim, barskim, kopajgrodzkim. Zatrzymanym w tej sprawie inkryminowano szpiegostwo na rzecz Polski i podjęcie się, w razie prognozowanej wojny polsko-radzieckiej, zadań dywersyjno-sabotażowych: psucie żywności, sprzętu mechanicznego i zwierząt ciągowych, niewłaściwe leczenie żołnierzy radzieckich, wysadzenie

<sup>11</sup> N. Pietrow, op. cit., s. 36–39.

<sup>12</sup> Ю. Шаповал, *Україна ХХ століття. Особи та події в контексті важкої історії*, Київ 2001, s. 42.

<sup>13</sup> В. Вовкодав, *Голгофа одного району (за матеріалами Вінoblдержархіву)*, „Панорама (Вінниця)” 29 VIII 1998, nr 66–67(9385), s. 4.

magazynów broni i amunicji, mostów, organizowanie kolizji pociągów na kierunkach prowadzących do granicy polskiej itp.

Wzmoczone działania stalinowskiego aparatu represji wobec Polaków w obwodzie winnickim warunkował fakt, że graniczył on wówczas z Polską i Rumunią. Impulsem do zwiększenia skali represji w obwodzie była decyzja Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z marca 1938 r. o ustanowieniu na Ukrainie zamkniętej strefy przygranicznej. W myśl owej uchwały planowano wysiedlenie z niej rodziny represjonowanych za szpiegostwo, terroryzm, udział w ruchu powstańczym, nielegalne przekroczenia granicy i kontrabandę. Wysiedleniu podlegały także rodziny osób, które uciekły za granicę, oraz cały „politycznie niepewny” element<sup>14</sup>.

W opinii Uspeńskiego większość Polaków na Ukrainie była szpiegami dywersantami. Jeszcze przed jego wizytą w Winnicy, 22 grudnia 1937 r. pracownicy obwodowego UNKWD aresztowali grupę peowiaków we wsi Czemyrskie w rejonie barskim. Zaliczono do niej dziewięciu Polaków: Wincentego Piotrkowskiego, Józefa Głuszkę, Kazimierza Boguckiego, Eliasza Boguckiego, Sabę Golarskiego, Wojciecha Głuszkę, Adama Głuszkę, Jana Piotrkowskiego, Piotra Czajkowskiego. Aresztowanym postawiono zarzuty m.in. powiązania z założycielem tej grupy POW ks. Janem Świdorskim – zdaniem NKWD, zdemaskowanym agentem II Oddziału Polskiego Sztabu Głównego<sup>15</sup>. Poza tym mężczyznom zarzucono propagandę nacjonalistyczną wśród ludności polskiej w celu obalenia władzy radzieckiej oraz pomoc Polsce przez organizowanie powstań na tyłach Armii Czerwonej. Jak się okazało, oskarżeni byli aktywnymi katolikami, członkami Bractwa Żywego Różańca. W wyniku aktu oskarżenia na podstawie art. 54-4 i 54-11 Kodeksu karnego USRR, cała grupa została skazana na karę śmierci, wykonaną 31 stycznia 1938 r.<sup>16</sup>

Przynależność do polskiej kontrrewolucyjnej organizacji nacjonalistycznej inkryminowano Marcinowi Jasińskiemu z Iwanowiec w rejonie

<sup>14</sup> В. Васильєв, *Причини та механізми здійснення масових політичних репресій на території Вінницької області в 20 – 30-і рр.*, [w:] *Політичні репресії на Поділлі (20 – 30-і рр. ХХ ст.)*, red. І. Паламар, Вінниця 1999, s. 18.

<sup>15</sup> Ks. Świdorski w 1926 r. został mianowany administratorem apostolskim diecezji kamienieckiej. W 1930 r. został aresztowany i skazany na karę śmierci, zamienioną na 10 lat pozbawienia wolności z pozbawieniem na 5 lat praw obywatelskich. Przebywał w *politolitorie* w Jarosławiu nad Wołgą. W 1932 r. drogą wymiany więźniów politycznych wyjechał do Polski. R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917– 1939. Martyrologium*, Lublin 1998, s. 477–479.

<sup>16</sup> Державний Архів Вінницької Облaсті (dalej:ДАВО), Р -6023, оп. 4, спр. 11973.

barskim, aresztowanemu 15 lutego 1938 r. i skazanego wkrótce na 10 lat łagrów<sup>17</sup>. Wspomniana organizacja miała tam być utworzona przez księży Jana Świderskiego i Jakuba Zdaniewicza<sup>18</sup>. Podobne oskarżenia postawiono lekarzowi z Michajłówka rejonu szarogrodzkiego, Janowi Kopytczukowi, aresztowanemu 9 maja 1938 r. Na przesłuchaniu lekarz potwierdził swoje członkostwo w POW i wskazał na Wasyla Rutkowskiego jako osobę, która go zwerbowała do organizacji. Według oskarżonego do jego zadań należało: werbowanie nowych zaufanych Polaków, zbiórka informacji na temat lokalizacji jednostek Armii Czerwonej oraz nastrojów wśród rolników; w razie wojny z polską przez niewłaściwe metody leczenie eliminowanie z szeregów oficerów i żołnierzy Armii Czerwonej<sup>19</sup>. We wspomnianym rejonie we wsi Debreczyn UNKWD „wykrył” bojówkę POW, składającą się z kilku Polaków – pracowników cukrowni, piekarni oraz kołchoźników. Oskarżonym zarzucano sabotażowo-szpiegowską działalność, agitację antyradziecką, propagandę na rzecz Polski. We wrześniu 1938 r. mężczyźni zostali rozstrzelani. Kilkadziesiąt lat później, w 1961 r., osoby te zostały zrehabilitowane w wyniku rewizji ich sprawy przez Ukraiński Komitet Bezpieczeństwa Narodowego. Akta tej sprawy, podobnie jak wielu innych dotyczących POW z lat 1937–1938, zawierają informację z Centralnego Państwowego Archiwum Specjalnego ZSRR z 1958 r. o braku w ich zasobach wiadomości o istnieniu POW na terenie ZSRR po 1922 r.<sup>20</sup>

W 1949 r. ponowny wyrok otrzymał mieszkaniec wsi Polowe rejonu kopajgrodzkiego Jan Antoniuk za uczestnictwo w latach 1929–1937 w antysowieckiej organizacji powstańczej i szpiegostwo na rzecz Polski i Rumunii. Z materiałów śledztwa wynika, że mężczyzna został do niej zwerbowany przez Wincentego Żmudiaka – agenta wywiadu rumuńskiego. W omawianej sprawie wówczas skazano jeszcze kilku mieszkańców wspomnianej wsi – zarówno Polaków, jak i Ukraińców. Po spędzeniu 10 lat w obozach pracy (1937–1947) Polak został ponownie skazany za stare „przestępstwa” i zesłany do Pietropawłowska w Kazachstanie<sup>21</sup>.

Zazwyczaj po aresztowaniu los osoby represjonowanej ważył się przeciętnie na 25 kartach spreparowanej sprawy śledczej. Dla lepszego zrozumienia zachowania oskarżonych i świadków, należy najpierw wyjaśnić nie-

<sup>17</sup> Ibidem, сnp. 10468.

<sup>18</sup> Ks. Zdaniewicz został aresztowany w 1935 r. i skierowany do obozów, gdzie ślad po nim zaginął. R. Dzwonkowski, op. cit., s. 527.

<sup>19</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, сnp. 6100.

<sup>20</sup> Ibidem, сnp. 11049.

<sup>21</sup> Ibidem, сnp. 10891.

które szczegóły przebiegu takiego dochodzenia. Na skutek nacisków przez pracowników UNKWD podejrzani przyznawali się do winy całkowicie lub częściowo. Na aresztowanych wymuszano składanie zeznań obciążających inne osoby. Materiał dochodzeniowy, stanowiący podstawę aktu oskarżenia, opierał się zatem przeważnie na zeznaniach samego zatrzymanego lub świadków, a nie na obiektywnych dowodach winy. Obecność dowodów rzeczowych w sprawie należała do rzadkości. Tego typu dowody zdobywano podczas rewizji mieszkania. Dowodami mogły być listy i literatura w języku polskim, a także zdjęcia. Ze względu na pozasądowy tryb rozpatrywania spraw, kiedy wyrok zależał właściwie od naczelnika obwodowego UNKWD, możliwość obrony, apelacji oraz amnestii była wykluczona. W celu zebrania materiału obciążającego rejonowy oddział NKWD występował do rady gminy o wystawienie opinii osoby zatrzymanej. Wówczas dochodziło do wielu nadużyć. Na przykład tak jak miało to miejsce w sprawie Piotra Kapłyicznego z Zatok w rejonie barskim. W 1938 r. prezes gminy wiejskiej polecił sekretarzowi wskazanie w takim zaświadczeniu na kontakty aresztowanych z księżmi, określenie ich polskimi nacjonalistami i przestępcami. Sekretarz odmówił zastosowania się do wskazówek przełożonego i napisał pozytywną opinię, której jednak prezes nie podpisał. Naruszenia dotyczyły też terminów. Dochodzenie w omawianej sprawie otwarto 12 stycznia 1938 r. i wtedy też mężczyźnie postawiono zarzuty. Już następnego dnia sporządzono akt oskarżenia, 28 lutego kara śmierci została wykonana<sup>22</sup>.

O metodach prowadzenia śledztwa dowiadujemy się m.in. z relacji ofiar oraz z protokołów spraw śledczych pracowników obwodowego UNKWD, odpowiedzialnych za masowe represje ludności polskiej w latach 1937–1938. Ci ostatni kilka lat później zostali skazani za nadużycia w dziedzinie wymierzania sprawiedliwości oraz za falsyfikację spraw śledczych dotyczących zbrodni przeciwko państwu. W kwietniu 1941 r. aresztowano kierownika obwodowego UNKWD Iwana Korablewa, naczelnika obwodowego operacyjnego oddziału śledczego NKWD Aleksandra Zaputriajewa oraz byłego zastępcę kierownika oddziału NKWD w Winnicy Łazarza Szyrina. Już 6 maja 1941 r. Trybunał Wojskowy NKWD Okręgu Kijowskiego skazał Korablewa i Zaputriajewa na karę śmierci. Sąd uznał, że Karablew wspólnie z wymienionymi osobami oraz W. Majstrukiem, G. Danilenką, A. Prizywcynem, N. Butenką i szeregiem innych pracowników winnickiego UNKWD, zamiast wykrywania „właściwego elementu antysowieckiego” dopuszczał się regularnych i poważnych wypaczeń socjalistycznego

<sup>22</sup> Ibidem, сnp. 16379, k. 49, 70.

wymiaru sprawiedliwości. Mianowicie przeprowadzał masowe nieuzasadnione aresztowania, m.in. wśród władz obwodu w 1938 r. Ponadto ustalono, że zeznania dotyczące udziału aresztowanych w organizacjach kontrewolucyjnych były zdobywane brutalnymi metodami, takimi jak: przesłuchania zbiorowe, przesłuchania już skazanych na rozstrzelanie oraz stosowanie tortur. Według zeznań byłych pracowników UNKWD w Winnicy, na zbiorowe przesłuchania (tzw. masówki z kontrewolucji ukraińskiej lub koncerty) do jednej sali wprowadzano 7–8 osób. Po obserwacji przesłuchania jednej osoby reszta natychmiast dobrowolnie składała potrzebne zeznania. Szyrin polecał śledczym pisanie protokołów z przesłuchań pod nieobecność aresztowanych, osobiście dyktował takie protokoły, robił nawet kilkakrotną korektę protokołów aż do uzyskania pożądanego efektu. W taki sposób otrzymywano zeznania i preparowano wiele spraw zbiorowych<sup>23</sup>. O sile wywieranej na aresztowanych presji psychicznej i fizycznej w czasie trwania śledztwa świadczą udane lub nieudane próby samobójstw, podejmowane przez nich w celach więziennych<sup>24</sup>.

Sposoby „polowania” na „wrogów ludu” ujawniał jeden z pracowników NKWD stacji kolejowej w Żmerynce. Opowiadał on, że po przyjeździe do miasta Korablew i Zaputriajew w rejonowym oddziale NKWD oświadczyli o wykryciu polskiej organizacji nacjonalistycznej w Winnicy. Wymagali wykrycia podobnej w Żmerynce w ciągu zaledwie 2–3 dni. Po zebraniu rozpoczęto masowe aresztowania Polaków, zwłaszcza wśród kolejarzy i kołchoźników. Zaputriajew wymagał od żmerynieckich współpracowników zamknięcia co najmniej dwóch spraw śledczych dziennie. Zdarzało się, że ludzi zatrzymywano w miejscu pracy i w grupach 20–30 osób prowadzono pod konwojem do miejscowego oddziału NKWD<sup>25</sup>. Obiektywne zarzuty nie wchodziły w grę, aresztowań dokonywano według kryterium narodowościowego. Wskazują na to polskie nazwiska na liście kandydatów do aresztowania. Zdarzało się więc, że do Polaków zaliczano Ukraińców o polsko brzmiących nazwiskach. Miejscowi enkawudziści działali zgodnie z zaleceniem: „wyłącznie presja fizyczna, z wrogami żartów nie ma, jeżeli zdechnie dwóch–trzech podczas śledztwa – to żaden problem”<sup>26</sup>. Owocem tak przeprowadzonej akcji stało się zdobycie zeznań o istnieniu

<sup>23</sup> Ibidem, спр. 6549, к. 66–69.

<sup>24</sup> Na przykład 6 X 1937 r. w swojej celi powiesił się Stanisław Tuszewski z Braclawia. Ibidem, спр. 2864.

<sup>25</sup> Ibidem, спр. 18413, к. 27–28, О грубых нарушениях социалистической законности в бывшем Винницком облуправлении НКВД в 1937–1938 годы.

<sup>26</sup> Cyt. za: В. Вовкодав, dz. cyt., s. 4.



w mieście mitycznej bojówki POW w składzie 150 Polaków, a ponadto sieci organizacji w rejonie.

Większość aresztowanych w latach 1937–1938 Polaków została skazana za działalność kontrrewolucyjną i antyradziecką na podstawie art. 54 kk USRR w redakcji z 1927 r. (zwłaszcza punktów 4, 10, 11). W rzeczywistości, dominująca grupa osób polskiego pochodzenia nie miała nic wspólnego z przestępstwami politycznymi. Represje odbywały się według kryterium narodowościowego. Intencje pracowników NKWD zdradzają już pierwsze pytania, stawiane zatrzymanym w czasie ich przesłuchania. Brzmiały one na przykład: „Dlaczego pan, mając narodowość polską, w paszporcie i w ankiecie aresztowanego ma napisane Ukrainiec? Dlaczego ukrywa swoją narodowość?”. Odpowiedź często brzmiała mniej więcej tak: „Pochodzę z rodziny polskiej, ale uważam się za Ukraińca, gdyż urodziłem się na Ukrainiec, gdzie od wczesnego dzieciństwa mieszkam”<sup>27</sup>. Nierzadko też Polacy wyjaśniali, że przy wyrabianiu paszportu w rubryce narodowość im od razu wpisano „Ukraińiec”, nie pytając ich o zdanie. Przynależność do polskiej grupy etnicznej przesądzała zatem o losie osoby aresztowanej. Z tego względu w opiniach rad gminy, protokołach zeznań świadków, aktach oskarżenia itp. można spotkać szablonowe opinie na temat osoby zatrzymanego: „Polak, zacięty nacjonalista polski, religioznik”<sup>28</sup> [...] należał do aktywnych członków polskiej organizacji nacjonalistycznej” etc.

Wśród szczegółowych zarzutów, często stawianych aresztowanym, można wymienić szerzenie pogłosek o bliskiej wojnie z Polską, przekonywanie miejscowej ludności o nieuniknionym wcieleniu obszaru Ukrainy do Polski oraz idealizacja państwa polskiego i życia w nim. Standardowe ujęcie tych zarzutów w akcie oskarżenia brzmi następująco: „Wśród ludności szerzył polskie wpływy nacjonalistyczne. Wychwalał życie i porządek w Polsce. Rozpowszechniał również prowokacyjne pogłoski o bliskiej wojnie Polski z ZSRR i przyłączeniu Ukrainy do państwa polskiego”<sup>29</sup>. Propaganda radziecka od lat szerzyła wersję o spisku krajów Zachodu wobec Związku Radzieckiego i planach oderwania od niego Ukrainy radzieckiej. Zapewne od czasów spreparowania sprawy POW w 1933 r. Polskę zaliczano do najbardziej niebezpiecznych pod tym względem krajów kapitalistycznych Europy. Tę opinię lansowała zarówno współczesna prasa socjalistyczna, jak i czołówka partyjna USRR<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, спр. 16379, к. 10.

<sup>28</sup> religioznik (ros.) – aktywny wierzący

<sup>29</sup> Zob. np. ibidem, k. 20.

<sup>30</sup> Г. Костюк, op. cit., s. 262.

Z kart akt śledczych ludności polskiej na Podolu wyłania się właśnie taka oficjalna wizja Polski. Protokoły zeznań były redagowane przez pracowników NKWD, dlatego wypowiedzi aresztowanych i świadków były zniekształcane. Mimo to można uznać, że przynajmniej częściowo wypowiedzi zatrzymanych oddają idealistyczne wyobrażenia miejscowych Polaków, na przykład z rejonu barskiego, o ojczyźnie. W zeznaniach świadków w sprawie Piotra Kapłytecznego, mieszkańca Zatok, czytamy: „niejednokrotnie mówił, że Polska jest najsilniejszym i najbardziej kulturalnym państwem, gdzie wszyscy żyją kulturalnie i zamożnie. [...] »Na Ukrainę wkrótce wkroczą Polacy i zorganizują swoją władzę, kolchozy rozwiążą, a kolchoźników będą rozstrzeliwać [...] patrzcie kolchoźnicy, jak żyjemy i męczymy się za władzy radzieckiej, a w Polsce [...] rolnicy żyją tak dobrze, że w Polsce podatki bardzo niskie, rolnik spłaci podatek raz do roku i więcej od niego nikt nie bierze, a w Związku Radzieckim [...] biednego chłopca obdzierają ze skóry«<sup>31</sup>. Jeden ze świadków w sprawie Piotra Czajkowskiego ze wsi Czemyrskie relacjonował, że Czajkowski zaprzeczał kłamstwom władzy sowieckiej o tym, że w Polsce ludzie umierają z głodu: „w to zupełnie nie wierzę, tam wszyscy są syści, obuci i ubrani, nikt ich nie dręczy”<sup>32</sup>. W akcie oskarżenia Michałowi Nadybskiemu z Okładnego zarzucano: „Szerzył zmyślane pogłoski o dobrobycie rolników w Polsce i prowokacyjne pogłoski o ciężkiej sytuacji ludności w ZSRR”<sup>33</sup>. W protokole świadka w sprawie Michała Zawadzkiego z Szerszeni czytamy: „Będąc usposobiony nacjonalistycznie, szkaluje władzę radziecką i mówi, że nawet dziś, mając taką możliwość, gotów na piechotę wyruszyć do Polski i tam zamieszkać”<sup>34</sup>.

W protokołach z przesłuchań zatrzymanych i świadków pojawiają się też odniesienia do dyskryminacyjnej polityki władz w stosunku do Polaków w USRR i całym Związku Radzieckim, niezgodnej z gwarantowanymi w ustawodawstwie sowieckim prawami mniejszości narodowych. Wskazanie w wypowiedziach, rzeczywistych lub zmyślonych, takiej sprzeczności poważnie działało na niekorzyść aresztowanych. Józefowi Kopyteczukowi ze Starej Murafy zarzucono szerzenie pogłosek o prześladowaniu przez władzę radziecką ludności polskiej oraz wychwalanie Polski. Śledczy przytaczał słowa oskarżonego w relacji świadka: „widzisz, jak nas, Polaków, prześladowają, nigdzie ani słowa o wyborach kandydata spo-

<sup>31</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, спр. 16379, к. 14, 17.

<sup>32</sup> Ibidem, спр. 11973, к. 111.

<sup>33</sup> Ibidem, спр. 17241, к. 21.

<sup>34</sup> Ibidem, спр.14570, к. 14.

śród Polaków [...] Polska jest państwem kulturalnym, tam wszystkiego jest pod dostatkiem, armia, tylko popatrzcie, zdyscyplinowana i mocno będzie bić naszych pokonanych czerwonooarmistów, którzy nawet nie będą stawiać oporu. Wkrótce zobaczymy tu Polaków i wówczas nie trzeba będzie mówić, lecz zaczynać żyć dobrze<sup>35</sup>. W akcie oskarżenia mieszkańca wspomnianej miejscowości, Gracjana Kruszelnickiego, czytamy: „Szerzył prowokacyjne i fałszywe pogłoski o, rzekomo, lepszym życiu w Polsce, wolności religii tam, wychwalał naród polski, dyskredytuje konstytucję ZSRR, dowodzi, że ona nic nie daje ludności, podczas gdy w Polsce [są] »rzeczywiście wolne wybory«<sup>36</sup>.

Z przytoczonych cytatów widać, że głosy niezadowolenia przeplatały się z przekonaniem o nietrwałości rządów sowieckich oraz nadziejami na szybką interwencję i zwycięstwo Polski: „Władza radziecka nie jest silna i wkrótce przyjdą Polacy, zabiorą Ukrainę, gdyż Ukraina do Dniepru należy Polsce, a wtedy inaczej zaczniemy żyć, nikt nas nie będzie prześladować, a każdy będzie pracować tak, jak mu się zechce, i tę komunę niedługo rozgonią<sup>37</sup>. Podobne wypowiedzi nierzadko spotykamy na kartach akt śledczych aresztowanych Polaków. Wynika z nich, że rozpowszechniony był pogląd nie tylko o lepszych warunkach życia w Polsce, lecz także o potędze militarnej kraju. Świadek w sprawie Jana Greka ze wsi Dowżok, w rejonie szarogrodzkim, przytaczał słowa oskarżonego: „Wiem, kiedy w czasie wojny z Polakami, kiedy przejeżdżało wojsko polskie, to mieli konie jak smoki, a my mamy kłaczki kołchozowe, ty nią możesz walczyć dwa kilometry od wsi, a tam padnie i pociągniesz ją, a nie ona ciebie<sup>38</sup>.

Panujące wśród ludności polskiej na Ukrainie sowieckiej nastroje oraz ich podsycanie przez organa NKWD w celach propagandowych stwarzały atmosferę strachu i terroru. Skutkiem różnego rodzaju działań na szkodę potęgi militarnej Związku Radzieckiego, zgodnie z art. 54-1 kk USRR, był wyrok śmierci z konfiskatą całego mienia lub 10 lat pozbawienia wolności. Karano również za przestępstwa z przeszłości, zwłaszcza za współpracę z Wojskiem Polskim podczas wojny polsko-bolszewickiej na Ukrainie. Inkryminowana współpraca z żołnierzami polskimi stała się jednym z powodów kary śmierci wykonanej w lutym 1938 r. na Antonim

<sup>35</sup> Oskarżony nie potwierdził jednak przypisywanych mu wypowiedzi. Ibidem, сnp. 7739, k. 15–16.

<sup>36</sup> Ibidem, сnp. 25565, k. 24.

<sup>37</sup> Fragment z zeznań świadka w sprawie Wiktora Swarczewskiego z Łopatynia, rejonu koziatyńskiego. Ibidem, сnp. 12653, k. 12.

<sup>38</sup> Ibidem, k. 21–22.

Gubczakiewicz, mieszkańcu Zatok w rejonie barskim<sup>39</sup>. Wyrok 10 lat łagrów otrzymał w styczniu 1938 r. Franciszek Gabal z Zajączkówki, rejonu szarogrodzkiego. Walczył on w oddziałach polskich, a przy cofaniu się ich do Polski został na Ukrainie. Zmarł w czasie odbywania kary w 1941 r.<sup>40</sup>

Artykuł 54 punkt 10 kk USRR mówił o karaniu za agitację i propagandę z wykorzystaniem przesądów narodowościowych i religijnych. Dotyczyło to również wychowania dzieci w rodzinie. Wspomnianemu już Piotrowi Kapłycznemu z Zatok wypomniano, że „wychowuje dzieci w polskim duchu narodowym, karze dzieciom rozmawiać wyłącznie po polsku oraz zakazuje chodzić do klubu i uczyć się w szkole ukraińskiej”<sup>41</sup>. Pracownik sowchozu w Lityniu Wincenty Rostocki, który zeznawał jako świadek w sprawie swojej ciotki Augustyny Rostockiej, opowiadał, że ona wraz z siostrami zaszczerpiła mu polski duch narodowy. Kobiety były polskimi patriotkami, głęboko religijnymi, w domu rozmawiały wyłącznie po polsku. Wspominał, jak Augustyna Rostocka czytała fragmenty własnego utworu napisanego po polsku: „pamiętam, że nawet o Piłsudskim w nim było napisane, jak o wielkim mężu stanu”<sup>42</sup>. Relacje bratanka śledczy odpowiednio zinterpretował w celu zdemaskowania kobiety: „będąc religijnie nastawioną, przejawiała Pani poglądy nacjonalistyczne, chwaliła faszystowski porządek Polski Piłsudskiego i jednocześnie oczerniała władzę sowiecką, wypowiadała poglądy kontrrewolucyjne”<sup>43</sup>. Kobieta została skazana na 10 lat obozów. Jeszcze podczas jej zatrzymania, 29 sierpnia 1937 r., pracownicy NKWD znaleźli m.in. 36 książek i dwa listy w języku polskim. Samo przechowywanie literatury w języku polskim stało się dla Polaków niebezpieczne. Artykuł 54–10 kk przewidywał karę pozbawienia wolności za rozpowszechnianie, produkowanie oraz przechowywanie literatury służącej do agitacji i propagandy antyradzieckiej. W mieszkaniu Michała Pawłyszyna z Seferówki, w rejonie barskim, w czasie rewizji 23 listopada 1938 r. znaleziono dziewięć książek w języku polskim. Dnia 19 stycznia 1938 r., mężczyzna został rozstrzelany<sup>44</sup>. Ze strachu przed poważnymi kon-

<sup>39</sup> Ibidem, cnp. 16379, k. 52–53.

<sup>40</sup> Ibidem, cnp. 16671.

<sup>41</sup> Ibidem, cnp. 16379, k. 14. W 1981 r. syn Kapłycznego, Franciszek, zaprzeczył podobnym faktom i zeznał, że językiem ojczystym w rodzinie był ukraiński, a ojciec wcale nie znał języka polskiego. Ibidem, k. 34. O tym, że w rzeczywistości mogło być inaczej, świadczy samo imię, które Piotr Kapłyczny nadał swojemu synowi. Ibidem, k. 34.

<sup>42</sup> Ibidem, cnp. 6905, k. 15.

<sup>43</sup> Ibidem, k. 13.

<sup>44</sup> Ibidem, cnp. 17291, k. 5, 17.

sekwencjami niektórzy Polacy ze łzami w oczach palili książki, nawet ukochane dzieła polskich klasyków literatury.

Problem patriotyzmu polskiego, stanowiący podstawę zarzutów o działalność nacjonalistyczną, był tym bardziej aktualny po zamknięciu szkół polskich na Ukrainie. Polacy łudzili się, że przez różne formy protestu zdołają ocalić szkolnictwo polskie<sup>45</sup>. Świadek w sprawie Wiktora Swarczewskiego, mieszkańca wsi Łopatyn w rejonie koziatyńskim, zeznawał: „Kiedy we wsi zamknięto szkołę polską [...], to Swarczewski chodził po domach i namawiał mieszkańców, aby starali się o otwarcie szkoły”<sup>46</sup>. Inny świadek przytaczał wypowiedzi oskarżonego: „Władza radziecka prześladowuje Polaków, zamknęli kościół i kaplicę, nie dają możliwości Polakom rozwijać swoją kulturę, poza tym wszystkich Polaków aresztują i wysyłają, jakie więc jest równouprawnienie Polaków z Ukraińcami, tego nie ma, wszystko, co jest zapisane w konstytucji, jest nieprawdą”<sup>47</sup>. Również Stanisław Tuszewski, niegdyś chórzysta w kościele w Braclawiu, sprzeciwiał się represjom wobec Polaków, zamknięciu ich szkół. Mężczyzna prawdopodobnie nie wytrzymał presji i tortur, dlatego 6 października 1937 r. powiesił się w swoje celi<sup>48</sup>. Na przesłuchaniu Michała Nadybskiego z Okładnego śledczy oskarżał go o to, że: „prowadził działania nacjonalistyczne wśród ludności polskiej, zaszczepiając im patriotyzm i miłość tylko do swojej narodowości polskiej, jak również wśród rodziców, którzy mają dzieci w wieku szkolnym, mówił, aby oni zorganizowali w formie żądania do władzy otwarcia szkoły polskiej, bowiem nasze dzieci powinny uczyć się w szkole polskiej, im należy przeszcześcić uczucia narodowe”<sup>49</sup>.

Poważną okoliczność obciążającą stanowił fakt posiadania krewnych rozkułaczonych lub represjonowanych. Częstym zarzutem były też powiązania z krewnymi w Polsce, którzy emigrowali z radzieckiej Ukrainy. Pytania na ten temat padały już na początku przesłuchania osoby aresztowanej. Informacja o posiadaniu i utrzymywaniu kontaktów z krewnymi za granicą była uzyskiwana z opinii rady gminy oraz z zeznań świadków. O bezpodstawności niektórych zarzutów świadczy fakt, że osoba oskarżona o prowadzenie korespondencji z księdzem lub krewnymi w Polsce, nie umiała pisać i z tego względu wszystkie dokumenty sygnowała odciskiem kciuka.

<sup>45</sup> Szerzej: H. Stroński, op. cit., s. 141–161.

<sup>46</sup> ДАБО, Р -6023, оп. 4, спр. 12653, к. 18.

<sup>47</sup> Ibidem, k. 12.

<sup>48</sup> Ibidem, спр. 2864.

<sup>49</sup> Ibidem, спр. 17241, к. 12.

Z aktów oskarżenia wynika, że znaczna grupa Polaków została skazana również z powodów religijnych. Fakt ten potwierdza wielka liczba dewocjonalistów i różnych przedmiotów religijnych odkrytych w 1943 r. w zbiorowych grobach ofiar zbrodni stalinowskich w Winnicy<sup>50</sup>. Walka z religią i Kościołem od początku była jednym z elementem polityki wewnętrznej bolszewików, zgodnie z modelem ateistycznego państwa. W porównaniu do okresu utrwalenia się rządów bolszewickich, pod koniec lat 30. metody likwidacji życia religijnego były bezwzględne. Zgodnie z zatwierdzonym przez Józefa Stalina w 1932 r. planem tzw. bezbożnej pięcioletki zamierzano zamknąć wszystkie kościoły, zlikwidować wszystkich duchownych, a na sam koniec rozstrzelać najbardziej aktywnych wiernych<sup>51</sup>. Zniszczenie Kościoła katolickiego było jednym z elementów polityki walki z polskością, z którą utożsamiała się większość katolików na Podolu.

W myśl wspomnianych założeń, pierwsze mocne uderzenie skierowano w duchowieństwo. Kapłani poczuli się do obowiązku przeciwdziałać nasilającej się laicyzacji społeczeństwa. Te wysiłki duchownych katolickich i wzmożone działania represyjne stopniowo doprowadziły do pozbawienia ludności polskiej opieki duchowej. Równocześnie powiązania Polaków z księżmi, w przeszłości czy obecnie, zostały uznane przez organa NKWD za jeden z poważniejszych zarzutów w ramach działań kontrewolucyjnych, za które wymierzano karę śmierci. Mimo zagrożenia utraty życia, wielu katolików w czasie śledztwa cechowała postawa męstwa w obronie swej wiary i kapłanów.

Do znajomości z ks. Janem Świdorskim z Baru oraz z innymi kapłanami przyznawał się Michał Próchnicki, mieszkaniec Szerszeni w rejonie barskim. Z jego zeznań wynika, że od dzieciństwa księża byli dla niego autorytetem zarówno w sprawach religijnych, jak i narodowych. Wywierali wpływ na jego światopogląd i stosunek do władzy radzieckiej: „Niejednokrotnie w rozmowach ze mną Świdorski wskazywał mi na to, że sytuacja na Ukrainie jest przejściowa, że klęska władzy radzieckiej jest nieunikniona. On też mówił mi, że Polska aktywnie przygotowuje się do wojny z ZSRR dla opanowania Ukrainy i przyłączenia jej do »państwa polskiego«. Świdorski również niejednokrotnie [...] mówił o zadaniach stawianych sobie przez działaczy państwowych Polski, a mianowicie rozsze-

<sup>50</sup> *Вінниця: злочин без кари. Документи, свідчення*, red. Є. Сверстюк, О. Скоп, Київ 1994, s. 118.

<sup>51</sup> A. Grajewski, *Najdłuższa religijna wojna XX wieku. Z dziejów ateizmu w ZSRR*, [w:] *Chrześcijaństwo w Związku Radzieckim w dobie pierestrojki i głasności*, red. W. Grzeszczak, Warszawa 1992, s. 86.

rzenie granic od »morza do morza« i w ogóle o wielkiej Polsce. Zazwyczaj przy tym Świdorski dodawał, że wszystkie te wielkie zadania mogą być zrealizowane pod warunkiem, że i Polacy mieszkający na Ukrainie pozostaną patriotami i będą podtrzymywać i na wszelkie sposoby umacniać ten duch wśród ludności<sup>52</sup>. Mężczyzna potwierdzał, że angażował się w tego typu działalność patriotyczną.

O powiązania ze wspomnianym księdzem oskarżono wielu aktywnych katolików z parafii barskiej. Bliskim jego współpracownikiem i gorliwym parafianinem był wielokrotnie wspomniany Piotr Kapłyczny z Zatok, rozstrzelany 28 lutego 1938 r.<sup>53</sup> Feliks Jakusiewicz z Okładnego był członkiem komitetu parafialnego, w jego mieszkaniu gromadzili się na modlitwę członkowie bractw religijnych. W trakcie przesłuchania Polak wyraził niezadowolenie polityką władzy z powodu zamykania kościołów i pozbawienia ludności polskiej możliwości sprawowania kultu, osobiście starał się przeciwdziałać zamknięciu kościoła w Barze<sup>54</sup>.

Bardzo często świeccy, którzy pomagali kapłanom, należeli do bractw Żywego Różańca (kółek różańcowych), Świętego Szkaplerza oraz Zgromadzenia Braci i Sióstr Tercjarzy (trzeciego zakonu św. Franciszka). Duchowni przypisywali duże znaczenie tym formom organizacji życia religijnego katolików, co sprawdzało się zwłaszcza w sytuacjach braku kapłana. W świetle prawa radzieckiego, po dekrete o oddzieleniu Kościoła od państwa z 1918 r. działalność wszelkich stowarzyszeń religijnych była jednak zakazana. Przynależność do nich oraz spotkania ich członków władze uznawały za działalność antypaństwową i kontrewolucyjną. W ten sposób skazano wielu Polaków, jak na przykład Michała Nadybskiego z Okładnego, Bolesława Mulara ze Starej Murafy<sup>55</sup>. Za podobne „przestępstwa” 2 grudnia 1937 r. została rozstrzelana mieszkanka Szerszeni Paulina Gonczaruk. Kobieta na polecenie ks. Świdorskiego zajmowała się organizowaniem kółek różańcowych, potajemnie zbierała kobiety u siebie lub w innych domach na modlitwę różańcową i nabożeństwa majowe. Podejmowała próby nielegalnego przekroczenia granicy radziecko-polskiej oraz podróżowała po Ukrainie w celu zakupu dewocjonaliów i przedmiotów liturgicznych. W Polsce prawdopodobnie spotkała się z ks. Świdorskim. Ponadto kobiecie zarzucano pracę z ludnością polską na rzecz otwarcia polskich szkół<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, спр. 17236, к. 10, 11.

<sup>53</sup> Ibidem, спр. 16379.

<sup>54</sup> Ibidem, спр. 20912.

<sup>55</sup> Ibidem, спр. 17241; спр. 6971.

<sup>56</sup> Ibidem, спр. 17732.

Za ścisłą współpracę z barskimi księżmi Marianem Tokarzewskim i Janem Świdorskim został rozstrzelany 31 stycznia 1938 r. Michał Zawadzki z Szerszeni. Jako kościelny służył do mszy i uczył tego ministrantów, nie raz towarzyszył kapłanom podczas wizyt u katolików. Wspólnie z prezes komitetu parafialnego zbierał podpisy na otwarcie kościoła w Barze. Był tercjarzem i należał do kółka różańcowego, wielokrotnie zbierał u siebie ludzi na modlitwę. Zdaniem NKWD na tych spotkaniach w duchu kontrrewolucyjnym interpretował konstytucję stalinowską. Na przesłuchaniu potwierdził, że mówił o ucisku osób wierzących w ZSRR<sup>57</sup>. Razem z Zawadzkim rozstrzelano innego mieszkańca Szerszeni Stefana Kloca za utrzymywanie kontaktów z ks. Świdorskim. Mężczyzna był uważany za aktywistę kościelnego, organizatora kółek różańcowych, które propagował zwłaszcza wśród młodzieży<sup>58</sup>. Kilka dni później za podobne przewinienia zginął tercjarz Józef Próchnicki, również z Szerszeni<sup>59</sup>. Analogiczny los spotkał Michała Pawłyszyna z Seferówka, który znał księży Świdorskiego i Zdaniewiczza, należał do Żywego Różańca<sup>60</sup>. Za powiązania z ks. Zdaniewiczem został skazany aktywny parafianin ze Stasiuków Jan Hucał, który organizował spotkania katolików<sup>61</sup>.

Na część Polaków represje spadły z powodu organizowania pomocy dla duchownych, którzy po wyroku przebywali w więzieniu, obozach, na zesłaniu. Dużo ofiarnych kobiet i mężczyzn z parafii w Murafie, w rejonie szarogrodzkim, ucierpiało za pomoc ks. Wiktorowi Stronczynskiemu. Kapłan, po drugim aresztowaniu w 1937 r., pod koniec 1938 r. został rozstrzelany<sup>62</sup>. Była to największa parafia rzymskokatolicka w obwodzie, licząca ok. 10 tys. wiernych<sup>63</sup>. Były prezes komitetu kościelnego Lucjan Kowalski i Maciej Gabal ze Starej Murafy po uwięzieniu księdza prowadzili wśród parafian zbiórkę pieniędzy i żywności dla księdza, wysyłali także do niego listy<sup>64</sup>. Pomagał im Józef Antoniuk ze Słobody Murafskiej, który należał do komitetu parafialnego, jakiś czas zastępował organistę i bardzo zasłużył się dla zachowania życia parafii po aresztowaniu księ-

<sup>57</sup> Ibidem, cnp.14570, k. 11–12.

<sup>58</sup> Ibidem, cnp. 20270.

<sup>59</sup> Ibidem, cnp. 22042.

<sup>60</sup> Ibidem, cnp. 17291, k. 11.

<sup>61</sup> Ibidem, cnp. 16485.

<sup>62</sup> R. Dzwonkowski, op. cit., s. 455–456.

<sup>63</sup> B. Kumor, *Kościół i katolicy w cesarstwie rosyjskim (do 1918 roku)*, [w:] *Odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSRR*, red. E. Walewander, Lublin 1993, s. 75; R. Dzwonkowski, op. cit., s. 455.

<sup>64</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, cnp. 23344; cnp. 22846.



dza: organizował spotkania modlitewne w kościele, dbał o rozwój kółek różańcowych, sprowadzał kapłanów w celu sprawowania sakramentów dla murafskich parafian. Na przesłuchaniu zeznał o utrzymywaniu przez niektórych parafian korespondencji z ks. Stronczyńskim oraz przyznał się do znajomości z ks. Antonim Pawilczusem, administratorem parafii w Tomaszpolu. Mężczyzna został skazany na 10 lat łagrów<sup>65</sup>. Podobną postawą cechowała się inna zaufana osoba ks. Stronczyńskiego – organista Gracjan Kruszelnicki ze Starej Murafy. Prowadził on nabożeństwa w kościele, kierował chórem kościelnym, organizował kółka różańcowe w kilku wsiach. Podczas przeszukania u niego znaleziono rzeczy niezbędne do sprawowania obrzędów religijnych. Polak również prowadził zbiórkę na pomoc dla ks. Stronczyńskiego i remont kościoła, zbierał podpisy pod prośbą o powrót księdza. Jako agitację antysowiecką potraktowano jego postawę oraz nawoływania Polaków do bojkotowania pracy w kołchozie w dni uroczystości kościelnych, za co został wyrzucony z kołchozu<sup>66</sup>. W organizację pomocy dla ks. Stronczyńskiego angażowali się też Michał Maksymyszyn ze Słobody Murafskiej i Ignacy Kucolański z Klekotyny. Pierwszy, zgodnie z relacjami świadków, razem z innymi aktywistami napadał na radę wiejską i milicjantów, domagając się zwolnienia proboszcza<sup>67</sup>. Drugi z mężczyzn był zakrytym katolikiem i wspólnie z innymi parafianami zabiegał o powrót kapłana i otwarcie kościoła<sup>68</sup>.

Pomimo deklarowanej przez państwo wolności sumienia, wielu Polaków z obwodu winnickiego zostało represjonowanych z powodu swoich poglądów i wypełniania praktyk religijnych. Augustyna Rostocka z Litynia została ukarana za organizację wspólnie z dwiema starszymi siostrami w domu ukrytej kaplicy, w której zbierali się na modlitwę inni katolicy<sup>69</sup>. Członek Żywego Różańca Stefan Kulik z Klekotyny potwierdził, że chodził po domach modlić się przy zmarłych. Poza tym w akcie oskarżenia postawiono mu zarzut utrzymywania kontaktów z ks. Maksymilianem Turowskim z Szarogrodu nawet po jego aresztowaniu<sup>70</sup>, organizował w kościele śpiewy, nie pracował w święta kościelne. Nie wiadomo, czy fakt rozstrzelana tego mężczyzny, podobnie jak szeregu innych gorliwych kato-

<sup>65</sup> Ibidem, сnp. 9714.

<sup>66</sup> Ibidem, сnp. 25565, k. 24.

<sup>67</sup> Ibidem, сnp. 6737.

<sup>68</sup> Ibidem, сnp. 21645, k. 11–12.

<sup>69</sup> Ibidem, сnp. 6905.

<sup>70</sup> Ks. Turowski został aresztowany w 1930 r. i skazany na 10 lat obozów. Wysłany do Jarosławia nad Wołgą, potem na Sołówki. R. Dzwonkowski, op. cit., s. 490.

lików, w uroczystość Niepokonalnego Poczęcia Najświętszej Marii Panny 8 grudnia 1937 r. był tylko przypadkiem<sup>71</sup>.

Mieszkaniec Łopatynia, w rejonie koziatyńskim, Wiktor Swarczewski potwierdzał swoją przynależność do wspólnoty parafialnej oraz przyjazne stosunki jego rodziny z ks. Aleksandrem Samosenką, który w 1935 r. został aresztowany za nauczanie dzieci religii i skazany na siedem lat obozów<sup>72</sup>. Rodzina Swarczewskich wspierała go materialnie. Świadkowie zeznali, że po zamknięciu kościoła w Łopatyniu w 1935 r. Swarczewski organizował w tej sprawie delegację Polaków do konsula w Kijowie, a wiosną 1937 r. wysyłał żonę do kościoła w Kijowie. W opinii śledczych mężczyzna był wielkim zwolennikiem „religii polskiej”<sup>73</sup>.

Większość aresztowanych Polaków w wyniku skróconego śledztwa została skazana na karę śmierci przez rozstrzelanie, a reszta na 10, rzadziej pięć lat pozbawienia wolności i została skierowana do obozów pracy. Wyroki śmierci wykonywano w podwórku winnickiego UNKWD w takt szumu silników ciężarówek. Wbrew wysiłkom sowieckich organów ukrycia zbrodni, wiosną 1943 r. w czasie okupacji niemieckiej odkryto miejsca masowego pochówku ofiar terroru stalinowskiego w Winnicy. Umożliwiło to ekspertom ustalenie przynajmniej szacunkowej liczby ofiar śmiertelnych oraz metod działania UNKWD. W maju odkryto pierwszy grób zbiorowy ofiar represji na terytorium dawnego sadu owocowego na Szosie Lityńskiej przy ul. Podlesnej 1. Według relacji świadków, w marcu 1938 r. tutaj zaczęto zwozić deski, cegłę, wapno i cement. Wkrótce sad został otoczony wysokim murem z drutem kolczastym. Wartownicy pilnowali, aby nikt z zewnątrz nie mógł dowiedzieć się o nowym przeznaczeniu tego miejsca. Mieszkańcy Winnicy często widzieli wjeżdżające tam ciężarówki NKWD, a hałas silników słyszano zwłaszcza w nocy.

Niemiecka administracja powołała specjalną komisję międzynarodową, składającą się m.in. z ekspertów kryminalistyki i lekarzy medycyny sądowej. Komisja ustaliła, że kopanie dołów odbywało się w taki sposób, że ziemię z następnego dołu zasypywano zwłoki z poprzedniego grobu itd. Doły kopano między drzewami w długim szeregu. Wymiary grobów sięgały nawet 4 x 4 x 4 m. Na głębokości około 2 m znajdowały się ubrania ofiar, jeszcze metr niżej – ciała rozstrzelanych. Dla zatarcia śladów odzież i ciała były przesypane wapnem. Wydobyte z dołów ubrania, które się zachowały, rozwieszono na naciągniętych drutach w celu identyfikacji przez

<sup>71</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, спр. 24668.

<sup>72</sup> R. Dzwonkowski, op. cit., s. 424.

<sup>73</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, спр. 12653, к. 14.

krewnych czy znajomych ofiar<sup>74</sup>. W ten sposób mieszkanka Wierzbowca Zofia Łozińska rozpoznała koszulę swego ojca Bolesława Laskowskiego, rozstrzelanego 4 października 1938 r.<sup>75</sup>

Ogółem w 1943 r. odkryto 39 grobów zbiorowych w sadzie przy ul. Podlesnej 1, poza tym 42 groby na cmentarzu prawosławnym w okolicy szpitala im. Mikołaja Pirogowa oraz 14 – w miejskim parku im. Maksyma Gorkiego. Ponadto przy ul. Podlesnej odkryto wielki dół wyłącznie z zimowym ubraniem ofiar oraz dwa doły zawierające dokumenty, zdjęcia, rzeczy osobiste zamordowanych. Ze wszystkich 95 mogił wydobyto blisko 9,5 tys. ciał. Ofiary miały związane ręce. Z ustaleń ekspertów wynikało, że strzały wymierzano z pistoletu w tył głowy z bardzo bliskiej odległości. Skazanych zabijano w więzieniu grupami, następnie wywożono na miejsce pochówku. Mogiły kopali również więźniowie, którzy za chwilę stawali się ofiarami. Na podstawie szczegółowych badań zwłok, zachowanych elementów ubioru i dokumentów udało się zidentyfikować jedynie nieznaczną część ofiar – ok. 700 osób<sup>76</sup>.

Dokładna liczba osób polskiego pochodzenia zamordowanych w latach terroru stalinowskiego w obwodzie winnickim nadal jest trudna do ustalenia. Spis ludności z 1926 r. wykazał 19,59 tys. osób narodowości polskiej w obwodzie<sup>77</sup>. W 1943 r. w Winnicy ekshumowano ogółem 9439 ciał ofiar rozstrzelanych przez obwodowy UNKWD. Nie było to jednak jedyne miejsce pochówku ofiar. Na podstawie sporządzonej wówczas listy zamordowanych można stwierdzić przewagę osób narodowości ukraińskiej. Polacy zajmują drugą pozycję. Często, pomimo braku wskazania narodowości w krótkich biogramach ze wspomnianego spisu, o narodowości polskiej ofiar świadczą ich własne dane osobowe oraz imiona i nazwiska ich krewnych. Ten sam czynnik wskazuje na polskie pochodzenie osób, figurujących na liście jako Ukraińcy. Wreszcie o korzeniach polskich świadczą miejsce pochodzenia represjonowanych. Polacy na Podolu bowiem mieszkali w zwartych skupiskach, w których do połowy lat 30. istniały polskie gminy i działały polskie szkoły. W przygranicznym obwodzie winnickim procent represjonowanych był wysoki, w porównaniu do innych obwodów na Ukrainie. W kulminacyjnym okresie represji w ciągu dwu lat w Winnicy

<sup>74</sup> Рог. А. Трємбовецький, *Злочин у Вінниці*, [w:] *Вінниця: злочин без кари*, s. 13–18.

<sup>75</sup> І. Мельник, *Римо-католицька парафія у селі Вербо́вець*, Городок 2003 [mpis], s. 66.

<sup>76</sup> П. Павлович, *Вінниця оскаржує більшевизм*, [w:] *Вінниця: злочин без кари*, s. 48–50.

<sup>77</sup> J. Kupczak, op. cit., s. 39.

mogło zostać rozstrzelanych 3–4 tys. Polaków. Z danych państwowych wynika, że w wykazie osób represjonowanych w obwodzie za okres 30 lat (1920–1950) z ogólnej liczby 32 tys. jedną trzecią stanowią osoby pochodzenia polskiego<sup>78</sup>. Szacunki te potwierdzały też inne źródła. Z niekompletnej jeszcze bazy komputerowej osób represjonowanych pod koniec lat 90. wynikało, że na niewiele ponad 13 tys. aresztowanych w wyniku „operacji polskiej” w obwodzie Polacy stanowili 3940 osób (nieco ponad 30%). Z tej liczby 2816 osób (71%) zostało skazanych na rozstrzelanie<sup>79</sup>.

W latach wzmożonych represji, na przełomie lat 30. i 40., prośby krewnych o rewizję spraw ich bliskich i zmianę niesprawiedliwego wyroku były odrzucane. Na zapytania o los represjonowanego pracownicy NKWD odpowiadali zazwyczaj, że taka osoba została skierowana do obozu z pozbawieniem prawa prowadzenia korespondencji. W rzadkich przypadkach dawano otwarcie do zrozumienia, że krewni już nigdy nie zobaczą bliskiej osoby. O niezłomności ducha i nadziei na sprawiedliwość wobec represjonowanych Polaków świadczy sprawa Anny Chrystofor z Szerszeni w rejonie barskim. Kobieta 1 stycznia 1938 r. została skazana na 10 lat łagrów. W uzasadnieniu wyroku wskazano na jej współpracę z ks. Świderskim, agitację wśród młodzieży do wstępowania do tercjarzy. Już latem 1938 r. jej mąż, Jan, dwukrotnie kierował prośby do Jeżowa o skasowanie wyroku. W tej sprawie pisał również do Józefa Stalina, prosząc chociażby o zezwolenie mu na przyjazd do miejsca odbywania kary przez żonę w obwodzie karagandzińskim w Kazachstanie. Prośbę motywował niesłusznym oskarżeniem żony, nie bez winy sąsiada zainteresowanego własnością skazanej, oraz swoim złym stanem zdrowia. Po aresztowaniu żony niepełnosprawny mężczyzna pozostał zupełnie samotny. Jak można było przewidzieć, prośba została odrzucona. Do rzadkich przypadków należy wniesienie skargi przez samą skazaną. Wspomniana Anna Chrystofor w piśmie do Prokuratury Generalnej ZSRR z 3 stycznia 1941 r. potwierdzała udział sąsiada w jej aresztowaniu, gdyż po śmierci męża on natychmiast otrzymał pozwolenie na zajęcie ich domu. Pozbycie się kobiety, która przez kilka lat opiekowała się swoim ciężko chorym mężem, ułatwiało mu przejęcie ich własności. W owym czasie prośba wroga ludu, która tym bardziej nie pracowała w kolchozie, nie mogła być rozpatrzona pozytywnie. Kobieta zmarła w Kazachstanie w listopadzie 1943 r., a rehabilitowana została dopiero w listopadzie 1989 r.<sup>80</sup>

<sup>78</sup> H. Stroński, op. cit., s. 236, 244–247.

<sup>79</sup> В. Васильев, op. cit., s. 20.

<sup>80</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, спр. 22423.

Proces rehabilitacji ofiar reżimu stalinowskiego w ZSRR przebiegał w dwu etapach. Pierwszy odbył się w okresie odwilży, kiedy po śmierci Stalina nowe kierownictwo kraju na czele z Chruszczowem potępiło kult jednostki wraz z jego skutkami. W 1953 r. ogłoszono amnestię skazanych za przestępstwa polityczne. W maju 1954 r. Rada Ministrów ZSRR uchwaliła rewizję spraw śledczych osób skazanych za kontrrewolucję i pozostających w więzieniach, obozach na zesłaniu itp. Wówczas na Ukrainie zrewidowano ponad 194 tys. spraw. Zapoczątkowany proces został zahamowany w 1964 r.<sup>81</sup> Wówczas rewizji sprawy śledczej skazanego często dokonywano na wniosek krewnych. Taki czyn ze strony rodziny represjonowanych w tym okresie można uważać za wyraz ich odwagi. Po wznowieniu dochodzenia przesłuchiwano żyjących świadków, którzy zeznawali prawie 20 lat wcześniej. Część z nich nie potwierdzała swoich wcześniejszych zeznań. Niektórzy twierdzili, że na protokołach zeznań sfalszowano ich podpisy. Inni utrzymywali, że nie odczytano im protokołów ich własnych zeznań i w ogóle nie wiedzieli o takim ich prawie<sup>82</sup>. Wielu świadków nie pamiętało, czy byli przesłuchiwani w konkretnej sprawie, czy to z powodu upływu dłuższego czasu, czy też ze względu na wielokrotne składanie zeznań w podobnych sprawach. Z tych przyczyn po rewizji sprawy kierownik obwodowego oddziału KGB uznawał zeznania świadków z lat 30. za niewystarczającą podstawę do wyroku skazującego, ponieważ były one niecisłe, szablonowe, zapisane w protokołach w formie ogólników, bez odwołania się do okoliczności i ścisłych faktów potwierdzających winę oskarżonych. Rzetelnemu zbadaniu sprawy nie sprzyjały wymagania przeprowadzenia procesów w jak najkrótszych terminach, bez prawa osoby oskarżonej do obrony. Fakty te świadczyły o poważnych naruszeniach proceduralnych w trakcie śledztw i potwierdzały niesłuszność wydawanych wyroków. Informowano o tym osoby zabiegające o rehabilitację swoich bliskich, nie podawano natomiast miejsca pochówku ofiar.

Drugi etap rehabilitacji ofiar zbrodni stalinowskich wiązał się ze zmianami, które rozpoczęły się w społeczeństwie radzieckim w czasie rządów Michaiła Gorbaczowa. Jej podstawę prawną stanowił art. 1 Uchwały Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 16 stycznia 1989 r. o dodatkowych środkach dotyczących przywrócenia sprawiedliwości wobec ofiar represji, mających miejsce w okresie lat 30.–40. i na początku lat 50. Nieco później, 17 kwietnia 1991 r., Rada Najwyższa USRR wydała ustawę o rehabilitacji ofiar represji politycznych na Ukrainie. W niej uznano masowe represje za

<sup>81</sup> H. Stroński, op. cit., s. 251–252.

<sup>82</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, сnp. 12653, к. 28–29.

„wyjątkowo trudne dziedzictwo przeszłości”, kiedy „podczas rozpraw sądowych i pozasądowych poważnie lekceważono normy Konstytucji, powołane[, by] chronić prawa i wolności obywateli, podstawowe formy sądownictwa”<sup>83</sup>. Ustawa rozszerzała grupę podlegających rehabilitacji na osoby, które zostały niesłusznie skazane przez sądy lub instytucje pozasądowe po rewolucji październikowej 1917 r. Dotyczyło to osób rozstrzelanych, przymusowo przesiedlonych, wysłanych z Ukrainy, pozbawionych obywatelstwa, praw obywatelskich, umieszczonych w zakładach medycznych z motywów politycznych, społecznych, klasowych, narodowościowych i religijnych. Potępiając terrorystyczne metody rządzenia, Rada Najwyższa przyrzekła narodowi Ukrainy, że podobna sytuacja nigdy się nie powtórzy, a Ukraina będzie państwem praworządnym, przestrzegającym praw człowieka. Wkrótce po odzyskaniu niepodległości Ukraina zagwarantowała mieszkającym na swoim terytorium mniejszościom narodowym, w tym Polakom, ochronę ich praw. Zarówno ustawa o mniejszościach narodowych z 1992 r., jak i konstytucja z 1996 r. zapewniły rozwój ich etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej tożsamości. Życie narodowe ukraińskiej Polonii zaczęło się odradzać.

## Streszczenie

### **Masowe represje wobec Polaków w obwodzie winnickim na Ukrainie w latach 1937–1938. Głosy akt śledczych**

Artykuł omawia przyczyny, przebieg i bilans ofiar represji wobec ludności polskiej w obwodzie winnickim na Ukrainie radzieckiej w latach największego terroru stalinowskiego. Na podstawie materiałów z protokołów śledczych przedstawiono sposób przeprowadzenia przez NKWD tzw. „operacji polskiej”, trwającej od sierpnia 1937 do listopada 1938 r. Śledztwa prowadzono w trybie przyspieszonym i pozasądowym. Najwięcej osób zostało skazanych na podstawie art. 54–10 Kodeksu Karnego USRR za antyradziecką agitację i propagandę. Zarzuty stawiane wobec oskarżonych dotyczyły działalności narodowej, w tym obrony szkolnictwa polskiego, wychowania patriotycznego dzieci i młodzieży, przechowywania i rozpowszechniania literatury polskiej, aktywności religijnej, kontaktów z księżmi katolickimi, krewnymi w Polsce, działalności dywersyjno-sabotażowej na rzecz Polski, sprzeciwowi wobec kołchozów itd. Losem skazanych najczęściej była kara śmierci, 5 lub 10 lat obozów pracy. Większość ofiar represji została zrehabilitowana w czasie odwilży po śmierci Stalina lub po 1989 r.

<sup>83</sup> Ю. Шаповал, В. Пристайко, В. Золотарьов, *op. cit.*, s. 406.

## Summary

### Mass repressions against Poles in Vinnytsia region, Ukraine, in 1937–1938 on pages of investigatory files

The article deals with reasons, course and results of repressions directed against the Polish population in Vinnytsia region in Soviet Ukraine during the years of the Great Terror. On the basis of investigatory files materials the procedure of the so-called “Polish Operation” conducted by the NKVD Special Board from August 1937 to November 1938 is presented. The investigations were held speedily and extrajudicially (*ex curia*). Most persons of Polish descent were convicted of anti-Soviet agitation and propaganda on the ground of Chapter 54–10 of the Ukrainian SSR Criminal Code. Accusations incriminated to the arrested concerned national activities including defence of Polish schools, patriotic upbringing of children and youth, keeping and distribution of Polish literature, as well as religious activity, ties with catholic priests and relatives in Poland, practicing sabotage for the benefit of Poland, criticism against *kolkhozes* (collective farms) etc. The sentence of convicts most often was to be shot, or from 5 to 10 years of correctional forced labour camp. Most victims of repressions were rehabilitated during Khrushchev “thaw”, after Stalin’s death or after 1989.

## Bibliografia

- Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998.
- Grajewski A., *Najdłuższa religijna wojna XX wieku. Z dziejów ateizmu w ZSRR, [w:] Chryścijaństwo w Związku Radzieckim w dobie pierestrojki i głasności*, red. W. Grzeszczak, Warszawa 1992.
- Kumor B., *Kościół i katolicy w cesarstwie rosyjskim (do 1918 roku)*, [w:] *Odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSRR*, red. E. Walewander, Lublin 1993.
- Kupczak J., *Polacy na Ukrainie w latach 1921–1939*, Wrocław 1994.
- Ochotin N., Pietrow N., Roginskij A., *Limity terroru*, „Karta” 1993, nr 11.
- Pietrow N., *Polska operacja NKWD*, „Karta” 1993, nr 11.
- Stroński H., *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998.
- Васильєв В., *Причини та механізми здійснення масових політичних репресій на території Вінницької області в 20 – 30-і рр.*, [w:] *Політичні репресії на Поділлі (20– 30-і рр. XX ст.)*, red. І. Паламар, Вінниця 1999.
- Вінниця: злочин без кари. Документи, свідчення*, red. Є. Сверстюк, О. Скоп, Київ 1994.

- Вовкодав В., *Голгофа одного району (за матеріалами Віноблдержархіву), „Панорама (Вінниця)”* 29 VIII 1998, nr 66–67(9385).
- Державний Архів Вінницької Облaсті (ДАВО), Р -6023, оп. 4, спр. 2864, 6100, 6549, 6737, 6905, 6971, 7739, 9714, 10468, 10891, 11049, 11973, 12653, 14570, 16379, 16485, 16671, 17236, 17241, 17291, 17732, 18413, 20270, 20912, 21645, 22042, 22423, 22846, 23344, 24668, 25565,
- Костюк Г., *Сталiнiзм в Україні (Генеза i наслідки). Дослідження i спостереження*, Київ 1995.
- Мельник І., *Римо-католицька парафія у селі Вербовець*, Городок 2003 [mps].
- Рубльов О., Репринцев В., *Репресії проти поляків в Україні у 1930-ті роки, „З Архівів ВЧК – ГПУ – НКВД – КГБ”* 1995, nr 1–2.
- Шаповал Ю., *Невигадані історії*, Київ 2004.
- Шаповал Ю., *Україна ХХ століття. Особи та події в контексті важкої історії*, Київ 2001.
- Шаповал Ю., Пристайко В., Золотарьов В., *ЧК – ГПУ – НКВД в Україні: особи, факти, документи*, Київ 1997.